

Sekcja: FILOZOFIA PRAWA
Przewodniczący: **Marek PIECHOWIAK**
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej
Poznań

Anna HLEBICKA-JÓZEFOWICZ
Uniwersytet Śląski
Katowice

**PROBLEM PATERNALIZMU PRAWA W ŚWIETLE ART. 2 KONSTYTUCJI
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Z 2 KWIECZNIA 1997 ROKU**

**THE PROBLEM OF LEGAL PATERNALISM ACCORDING TO ARTICLE 2 OF
THE CONSTITUTION
OF THE REPUBLIC OF POLAND OF 2ND APRIL, 1997**

Autorka podejmuje temat paternalizmu prawa w relacji do treści wyrażonych w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 roku – zasad sprawiedliwości społecznej i demokratycznego państwa prawnego. Analiza uwzględnia konstruowane na gruncie tego artykułu Konstytucji w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego szczegółowe zasady ustrojowe i odnosi je do zagadnienia paternalizmu prawa. Celem opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie o dozwolony zasięg ingerencji prawodawcy w sferę wolności jednostki – dla zabezpieczenia (zagwarantowania) jej własnego dobra (interesów). Charakteryzując istotę zjawiska paternalizmu prawa, autorka sięga m.in. do myśli takich autorów, jak Immanuel Kant, John Stuart Mill, Friedrich August von Hayek czy Isaiah Berlin.

Paulina KUZIOR
Uniwersytet Opolski

**ORZECZNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO – CZY TO TYLKO INTERPRETACJA
JUŻ ISTNIEJĄCEGO PRAWA?**

**SUPREME COURT JURISDICTION – IS IT ONLY THE INTERPRETATION OF
ALREADY EXISTING LAW?**

Celem niniejszego referatu jest refleksja nad orzecznictwem Sądu Najwyższego i próba odpowiedzi na pytanie, czy jest ono wyłącznie interpretacją już istniejącego prawa, czy też może czymś więcej.

Treści kodeksów i ustaw są często niejednoznaczne, a sądy powszechne nie zawsze skłonne są same podjąć decyzję co do ich interpretacji. Wtedy właśnie proszą o opinię Sąd Najwyższy. Jest ona wiążąca teoretycznie wyłącznie dla sprawy, w której została wydana, jednak w praktyce sądowniczej w przypadku kolejnych – podobnych spraw, sądy niższych instancji, pomimo że mogą się z orzeczeniem Sądu Najwyższego nie zgodzić, orzekają zgodnie z wcześniejszą wykładnią. Takie sytuacje, w których sądy powszechne nie mają pewności co do tego, jak powinny zinterpretować przepisy prawa, zdarzają się coraz częściej. Dowodzi tego fakt, iż w roku 1990 Sąd Najwyższy wydał 34 orzeczenia, podczas gdy w roku 2008 było ich już 105. Można mieć wątpliwości, czy w tak dużej liczbie wydanych orzeczeń była to tylko interpretacja a nie tworzenie nowych przepisów. Choć w większości przypadków z pewnością było to jedynie wyjaśnienie myśli prawodawcy, można w orzecznictwie znaleźć przykłady, które wzbudzą pewne wątpliwości.

Oczywiście niemożliwym jest dokonanie przeglądu wszystkich orzeczeń Sądu Najwyższego i stwierdzenie, ile z nich powstało jedynie z wyjaśniania przepisów prawa, a ile zawierało element prawotwórczy. Jednak można porównać niektóre z nich, żeby sprawdzić, czy rzeczywiście zdarzają się przypadki wykroczenia poza granice zwykłej wykładni, a jeśli tak, to jak często ma to miejsce. Takiego porównania postaram się dokonać w swoim referacie, zwracając jednocześnie uwagę na prawne i filozoficzne konteksty tych interpretacji.

Andrzej MALEC

O POJĘCIU ODPOWIEDZIALNOŚCI PRAWNEJ ON THE NOTION OF LEGAL RESPONSIBILITY

W rzeczywistości sugerowanej przez język potoczny, słowu „odpowiedzialność” odpowiada pewien przedmiot abstrakcyjny. Aby ten przedmiot określić, należałoby najpierw wskazać, jakiego jest rodzaju, a więc, czy mamy do czynienia np. z własnością lub z relacją, a może z innym jeszcze przedmiotem abstrakcyjnym. Następnie, należałoby wskazać coś, co różni nasz przedmiot od innych przedmiotów danego rodzaju. W wypadku własności, mogłoby to być np. wskazanie, do jakiej dziedziny należą przedmioty, które mogą tę własność posiadać oraz określenie, pod jakimi warunkami możemy stwierdzić, iż dany przedmiot posiada naszą własność. W wypadku relacji, mogłoby to być np. wskazanie, jak wiele przedmiotów ona łączy (a więc wskazanie argumentowości relacji); następnie wskazanie, jakiego rodzaju przedmioty łączone są przez tę relację (do jakich dziedzin

przedmioty te należą); następnie określenie, pod jakimi warunkami możemy stwierdzić, że pomiędzy danymi przedmiotami dana relacja zachodzi.

Gdy w powyższy sposób wyjaśniamy, co kryje się w świecie sugerowanym przez język potoczny za słowem „odpowiedzialność”, okazuje się, że słowo to odnosi nas do przedmiotów kilku rodzajów. Wyróżniamy bowiem co najmniej dwie własności oznaczane przez to słowo:

1. odpowiedzialność jako sumienność w wypełnianiu obowiązków,
2. odpowiedzialność jako zasadnicza zdolność do ponoszenia pewnych konsekwencji,

a także co najmniej cztery relacje:

1. odpowiedzialność za sprawstwo,
2. odpowiedzialność za wybór,
3. odpowiedzialność za naruszenie normy,
4. odpowiedzialność jako obowiązek troski.

W rzeczywistości sugerowanej przez język potoczny, wyrażeniu „odpowiedzialność prawna” odpowiada bez wątpienia pewna relacja. Czy jest to jednak jedna z czterech wyżej wymienionych relacji? I czy mówiąc o odpowiedzialności prawnej mamy na myśli za każdym razem to samo?

Magdalena MAŁECKA
Polska Akademia Nauk
Warszawa

CZY ZASTOSOWANIE TEORII DECYZJI DO ANALIZ PRAWA MOŻE PROWADZIĆ DO PARADOKSU?

DOES APPLICATION OF DECISION THEORY TO ANALYSIS OF LAW LEAD TO A PARADOX?

Przedmiotem wystąpienia jest krytyczna rewizja postulatów zastosowania teorii podejmowania decyzji do analiz prawa. Postulaty takie formułowane są m.in. przez zwolenników ekonomicznej analizy prawa - *law & economics*. Podział na dwa konkurujące ze sobą podejścia w ramach *law & economics* przebiega ze względu na akceptację dwóch odmiennych teorii podejmowania decyzji. Podejście neoklasyczne odwołuje się do teorii maksymalizacji oczekiwanej użyteczności, podczas gdy podejście behawioralne – do teorii perspektywy. Przedstawiciele obu podejść, pomimo dzielących ich różnic dotyczących

zakładanych koncepcji racjonalności czy metod analizy, są zgodni co do tego, że jedną z podstawowych funkcji prawa jest wpływanie na zachowania.

Postaram się wykazać, że teoria podejmowania decyzji pełni w ekonomicznej analizie prawa dwie funkcje. Z jednej strony stanowi ona podstawę analizy decyzji podmiotów działających w kontekstach prawnych. Rezultat takiej analizy ma stanowić wiedza o tym, jakie prawidłowości rządzą ludzkimi działaniami. Teoria podejmowania decyzji dostarczać ma opisów zachowań, które prawodawca powinien uwzględniać podczas procesu stanowienia prawa. Z drugiej strony jednak uzasadnienia dla zastosowania tych teorii upatruje się we wspomnianej funkcji oddziaływania na zachowania. Teorię maksymalizacji oczekiwanej użyteczności czy teorię perspektywy aplikuje się nie tylko po to, aby wyjaśnić decyzje podejmowane w kontekstach prawnych. Owe wyjaśnienia mają stanowić podstawę ingerencji prawodawcy w sferę decyzji podejmowanych przez podmioty podlegające prawu.

Twierdzę, że konsekwentna realizacja postulatu zastosowania teorii decyzji do prawa musiałaby prowadzić do stanowienia norm, których treść byłaby zgodna z opisami zachowań. Innymi słowy, normy prawne nakazywałyby zachowania zgodne z prawidłowościami wyjaśnionymi na gruncie teorii decyzji. Jednakże wówczas prawo nie mogłoby oddziaływać na decyzje. Nakazywałoby bowiem adresatom norm prawnym działać w sposób ... w który działają - zastosowanie teorii podejmowania decyzji do analiz prawa prowadzić może zatem do paradoksu. Podejmuję próbę wskazania filozoficznych i metodologicznych źródeł jego powstania.

Dobrochna MINICH
Uniwersytet Jagielloński

**KONCEPCJA FILOZOFII PRAWA
GRZEGORZA LEOPOLDA SEIDLERA**

**GRZEGORZ LEOPOLD SEIDLER'S CONCEPT
OF LEGAL PHILOSOPHY**

Przedmiotem mego wystąpienia będzie problem filozofii prawa w świetle twórczości Grzegorza Leopolda Seidlera. Jego stanowisko ulegało zmianie i ewolucji. Moim celem będzie przedstawienie jego „drogi” ku filozofii prawa oraz – charakteru i funkcji tej dziedziny. Jak sam przyznał w pracy opublikowanej w 2000 r. „kiedyś odpowiadał mi monizm głoszony przez psychologizm Petrażyckiego usiłujący usprawnić ustrój przez właściwe uformowanie psychiki społeczeństwa – jego świadomości. Potem widziałem w

marksizmie jedyną naukową metodę, pozwalającą celowo i skutecznie kształtować życie społeczeństwa. Ale kiedy poznałem prof. I. Berlina i jego prace naukowe, uświadomiłem sobie, że ludzie dzięki swym wolnym wyborom przejawiają różnorodność świadcząca o ich człowieczeństwie. Wszelkie zaś monistyczne tendencje uszczęśliwiania ludzi na siłę są zbrodniczym uniformizmem, niszczącym miliony ludzi w imię przeróżnych »izmów«, czego dowiodły totalne reżimy naszego stulecia” (G. L. Seidler, *W poszukiwaniu idei ustrojowej*, Lublin 2000). Należy podkreślić, że Autor postulował uprawianie refleksji filozoficzno-prawnej, i to jako odrębnej dyscypliny prawniczej, jeszcze w okresie dominacji marksistowskiej teorii państwa i prawa.

Od początków swej twórczości uważał, że refleksja nad prawem nie może ograniczać się tylko do analizy samego tekstu. Takie ujęcie uważał za poważne uproszczenie zjawiska prawnego. Aktywnie uczestniczył i miał poważny udział w wypracowaniu nowego paradygmatu prawa i prawoznawstwa, a mianowicie „wielopłaszczyznowego badania prawa”, który jest trwałym osiągnięciem polskiej nauki prawa. Odrzucił obowiązujący paradygmat naturalizmu metodologicznego (właściwy również dla marksizmu). Uznał także postulat wielopłaszczyznowego badania prawa za niewystarczający, gdyż nie daje nam wiedzy o ideach, które inspirują określony system prawny. Nie wiemy – pomimo tych badań – jakie miejsce zajmuje prawo w systemie obowiązujących wartości, nie wiemy wreszcie, jakie są relacje między prawem i kulturą. W swoim ujęciu daleki był od akceptacji koncepcji prawnonaturalnych właściwych dla neotomistycznej szkoły filozofii prawa (M. A. Krapiec) oraz – neokantowskiego podejścia (M. Szyszkowska). Łączył swą koncepcję z pluralizmem wartości.

Marek PIECHOWIAK

Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej
Poznań

PLATOŃSKIE ANTYCYPACJE POJĘCIA GODNOŚCI PLATO'S ANTICIPATIONS OF THE NOTION OF DIGNITY

Godność jest uważana za fundamentalną wartość w wielu systemach prawnych, jest nią np. w międzynarodowym prawie praw człowieka, w prawie europejskim czy w prawie polskim. Dominuje pogląd, że „ojcem” filozoficznego pojęcia godności, które skorelowane jest z pojęciami przyjętymi w prawie stanowionym, jest Immanuel Kant. Na pierwszym planie w treści tego pojęcia eksponowany jest autoteliczny charakter podmiotu godności (uznanie go

za cel sam w sobie) i zakaz jego czysto instrumentalnego traktowania. Pojęcie godności obejmujące te elementy okazuje się mieć znacznie dłuższą historię. Jest ono obecne w średniowieczu. Istotne elementy, które złożyły się na współczesne pojęcie godności można jednak odnaleźć już w filozofii Platona. Elementy te zawarte są m. in. w dialogu Timajos – przede wszystkim w przemowie Demiurga. W świetle tych elementów przedyskutowane zostaną niektóre wątki dotyczące Platona jako ideologa totalitaryzmu.

Marcin ROMANOWICZ
Uniwersytet Warszawski

POST-FILOZOFICZNE KONCEPCJE NATURY LUDZKIEJ I ICH WPŁYW NA CENTRALNE ZAGADNIENIA PRAWA

POST-PHILOSOPHICAL CONCEPTS OF HUMAN NATURE AND THEIR EFFECT ON THE CENTRAL ISSUES OF LAW

Zmiana metodologiczna konceptualizacji problemu natury ludzkiej ulega współcześnie pogłębieniu i przyśpieszeniu. Postuluje się przejście na grunt nauk empirycznych i opieranie się na ich ustaleniach przy opisie „człowieczeństwa” (por. F. Fukuyama, „*Koniec człowieka*”). Takie dziedziny nauki jak psychologia ewolucyjna, psychologia behawioralna, neuropsychologia, socjobiologia, genetyka, neuropsychiatria, kognitywistyka, neuroinformatyka stopniowo „falsyfikują” koncepcję „*tabula rasa*” i wyznaczają przestrzeń naukowych poszukiwań odpowiedzi na pytania antropologiczne. Tym samym można stwierdzić, że o ile w przeszłości budowano koncepcję ludzkiej natury w paradygmacie filozoficznym, to współcześnie mamy do czynienia z próbą konstruowania **konceptji „post-filozoficznych”**, opartych na naukach empirycznych.

Zmiana paradygmatu metodologicznego w obrębie koncepcji natury ludzkiej ma doniosłe znaczenie dla centralnych zagadnień prawnych, takich jak np. odpowiedzialność prawna (kwestia wolnej woli człowieka jako warunku ontycznego odpowiedzialności – sprawa B. Dugana), ochrona ludzkiego życia (biojurysprudencja) lub relacja prawa i moralności (argument za inkluzyjnym pozytywizmem prawnym – badania neuropsychologiczne Stephana Schleima i innych). Sięgnięcie po postulowaną wiedzę z zakresu nauk empirycznych pozwala na nową konceptualizację problemu natury człowieka, która osadzona jest w „twardych” danych empirycznych. Otwiera to nowe możliwości redefinicji, a nawet „re-konstrukcji” centralnych problemów prawnych *resp.* konstruktów

prawnych. W tak zarysowanym stanie przemian i możliwości rodzi się pytanie o rzeczywistą post-filozoficzność empirycznych koncepcji natury ludzkiej. Próba „ucieczki” od filozofii, która *de facto* nie jest możliwa, może bowiem skutkować poważnymi błędami koncepcyjnymi dotyczącymi człowieka jako przedmiotu badań, a wynikającymi z ekstrapolacji założeń metodologicznych nauk empirycznych na problematykę filozoficzną.

Sławomira RUCHAŁA
Uniwersytet Śląski
Cieszyn

GRANICE PRAW CZŁOWIEKA THE LIMITS OF HUMAN RIGHTS

Wiktor Osiatyński w rozmowie z Leszkiem Kołakowskim zauważył, że współcześnie termin „prawa człowieka” stał się swoistym „wytrychem”, a tym samym dał możliwość złego rozumienia i wykorzystania idei, która po II wojnie światowej zaczęła stanowić podstawowy filar (standard) demokracji i promowanych przez nią wartości. Zasadne wydaje się więc pytanie: czy konieczne i możliwe jest postawienie granic, których prawa człowieka nie powinny przekraczać? Próba odpowiedzi wydaje się istotna, w szczególności gdy pojawiają się trudności stanowiące potwierdzenie słów cytowanego autora o zatraceniu pierwotnej idei tych praw, która niewątpliwie była i jest słuszna.

Problemy dotyczą m.in. zakresu i granic praw człowieka, przede wszystkim w kontekście ich uszczegóławiania, którego konsekwencją z jednej strony może być relatywizacja praw człowieka, z drugiej zaś osłabienie doniosłości normatywnej terminu „prawa człowieka”. Z przypadkiem pierwszym mamy do czynienia w sytuacjach, kiedy powołując się na określone prawo człowieka (np. prawo do wolności) usprawiedliwia się naganne zachowanie. Z drugim przypadkiem mamy do czynienia, gdy formułowane są szczegółowe kodeksy praw w odniesieniu do poszczególnych grup, np. kobiet, dzieci, mniejszości seksualnych itp. Wówczas pojawiają się także pytania o człowieka jako podmiot praw i o granice tolerancji w akceptacji praw człowieka. Wątpliwości dotyczące granic praw człowieka pojawiają się także na płaszczyźnie instytucjonalnej realizacji praw – swoistym paradoksem jest to, że organizacje działające na rzecz ochrony praw człowieka walczą między sobą o te prawa.

Paweł SKRZYDLEWSKI

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa Chełm
Katolicki Uniwersytet Lubelski

**PRAWO STANOWIONE I JEGO ANALOGICZNY CHARAKTER
Z PERSPEKTYWY FILOZOFII REALISTYCZNEJ**

**POSITIVE LAW AND ITS ANALOGOUS CHARACTER
FROM THE PERSPECTIVE OF REALISTIC PHILOSOPHY**

Od początku refleksji nad prawem w kulturze Zachodu istnieje pewna tendencja do poszukiwania dla prawa nie tylko jego faktycznych – rzeczowych podstaw, ale także tego, przez co istniejące w życiu społecznym prawo jest prawem dobrym. Współczesnym przejawem tejże troski o dobre prawo jest niemalże powszechne przekonanie o tym, że istniejące prawo – pojęte przedmiotowo, nie łamie (nie powinno łamać!) praw człowieka, wytwarza w osobach tworzących społeczność państwową poczucie bezpieczeństwa, niesie poczucie zaufania do prawa, będąc jednocześnie prawem stabilnym, jasnym – przejrzystym, godnym zaufania, prawem respektującym uprawnienia słusznie nabyte. Domniemuje się tu, że za całym systemem prawa ostatecznie stoi jakieś dobro, do którego prawo w sposób rozumny prowadzi. Dobro to, jak się sądzi, ostatecznie jest jakąś postacią dobra człowieka.

Oczywista i godna naśladowania troska o dobre prawo ukazuje jeden z ważnych nie tylko dla filozofii problemów, jakim jest świadomość faktyczności uprzączybowania i powiązania systemu prawa z rzeczywistością pozaprawną. Innymi słowy uwyrażnia się przed nami fakt nieautonomiczności (bytowej, poznawczej, funkcjonalnej) prawa – jego uprzączybowania, jak i fakt jego złożoności, różnorodności. Rodzi się jednak tutaj pytanie o charakter tegoż uprzączybowania, jego racje i wypływające z tegoż związku konsekwencje dla systemu prawa. Problemy te stają się podstawą wypracowania analogicznej wizji prawa. Sednem tej wizji jest ukazanie, że każde prawo, w tym także prawo stanowione, jest w swej istocie pewną regułą i normą prowadzącą racjonalnie człowieka ku właściwemu dobru, regułą na wiele sposobów uprzączybowaną, zarówno w swej treści, w sposobie powstania, jak i w sposobie stosowania – realizacji. Reguła ta nie jest ani wieloznaczna, ani jednoznaczna, lecz jest normą analogiczną, domagającą się analogicznego stosowania, analogicznej wykładni. Z tej racji wszelka teoria prawa, a zwłaszcza teoria filozoficzna - nie może się zawęzać do analizy samego prawa pojętego przedmiotowo, lecz zakłada prawdziwościowe ujęcie przede wszystkim samego człowieka, wraz z towarzyszącymi mu relacjami, na tle wizji całej rzeczywistości.

Afirmacja związków, jakie łączą prawo z rzeczywistością pozaprawną – nie tylko pozwala na opracowanie analogicznej wizji prawa, ale także wydaje się być warunkiem sine qua non istnienia i funkcjonowania dobrego systemu prawa. Jest ona czymś istotnie różnym od wszelkich podejść ujmujących prawo w kategoriach relatywistycznych czy też sytuacjonistycznych.

Krzysztof WROCZYŃSKI
Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

O POTRZEBIE REALIZMU W FILOZOFII PRAWA DZISIAJ ABOUT THE NEED FOR REALISM IN CONTEMPORARY PHILOSOPHY OF LAW

Treści, jakich można by oczekiwać pod tak sformułowanym tytułem, mogą być bardzo zróżnicowane. Pole rozważań jest ogromnie szerokie. W referacie punktem wyjścia są dwa różne i bardzo konkretne wątki tematyczne. Pierwszym jest przesłanie zawarte w przemówieniu Ojca św. Benedykta XVI w Bundestagu we wrześniu 2011 roku do zgromadzonych tam prawników w sprawie potrzeby i warunków tworzenia dobrego prawa. Drugim jest próba ponownego przemyślenia starych kontrowersji, dotyczących relacji prawa i moralności, w ramach tzw. postpozytywizmu prawnego. Chodzi o kontrowersje bardzo fundamentalne, dotyczące relacji między prawniczym pozytywizmem w wersji tradycyjnej, która ulega zmianom interpretacyjnym, a tzw. iusnaturalizmem, który również ewoluuje w zakresie doktryny i zastosowań. Rodzą się nowe koncepcje niekoniecznie związane z racjonalizmem XVIII wieku czy ujęciem łączonym wprost z myślą chrześcijańską. W historyczne zawiłości tych dyskusji wnikać oczywiście nie będziemy w krótkim referacie. Opieramy się na literaturze polskiej z ostatnich lat.

Gdy chodzi o wątek pierwszy, to zwrócona będzie uwaga zwłaszcza na tę część apelu Ojca św., w której postuluje się konieczność oparcia stanowienia dobrego prawa na rzetelnej znajomości ludzkiej natury. Człowiek jest zdolny swym rozumem ją poznawać i w sumieniu formułować określone normy postępowania. Przy tym choć „światopogląd pozytywistyczny jako całość stanowi ważną część ludzkiego poznania i wiedzy, z którego w żadnym wypadku nie powinniśmy rezygnować”, to jednak nie da on sam podstawy dla kultury wystarczającej człowiekowi. Stanowienie prawa trzeba oprzeć na filozoficznej wiedzy antropologicznej. Gdy chodzi o wątek drugi, to skoro klasyczne odróżnienie pojęciowe prawa i moralności (jeden z filarów pozytywizmu) jest w postpozytywizmie ujmowane nieco inaczej niż dawniej, to

również jego podstawę, odróżnienie pojęciowe bytu i powinności trzeba inaczej pojąć. W tym punkcie filozofia realistyczna, wcześniejsza niż „filozofia podmiotu” (a również renesansowa myśl prawna chrześcijańska), może być bardzo pomocna. Zwłaszcza na terenie badań filozoficznoprawnych, zgodnych w apelem Ojca świętego.

W referacie akcent pada na niektóre elementy antropologiczne i teoriopoznawcze typowe dla realistycznego ujęcia prawa. Podkreślana jest egzystencjalna doniosłość poznawania dobra (sumienie), a nie tylko pojęciowa i projektująca; pojawia się filozoficzny problem analogii prawa (poznanie transcendentalizujące); problem wymogów natury ludzkiej jako materialnej osnowy decyzji indywidualnych i społecznych (prawa) i in. Proponowane ujęcie dostarcza podstaw dla ponownego racjonalnego podjęcia wiekowych - co prawda - problemów, ale do dziś podnoszonych (również w tradycji pozytywizmu): prawa niesłusznego, (*lex iniqua*), pseudo prawa, sprawiedliwości prawa i sprawiedliwości społecznej, formuły Radbrucha, roli prawa naturalnego, itd. Dyskusje wokół tych problemów wykraczają jednak znacznie poza możliwości krótkiego referatu.